

Oral history w lasach

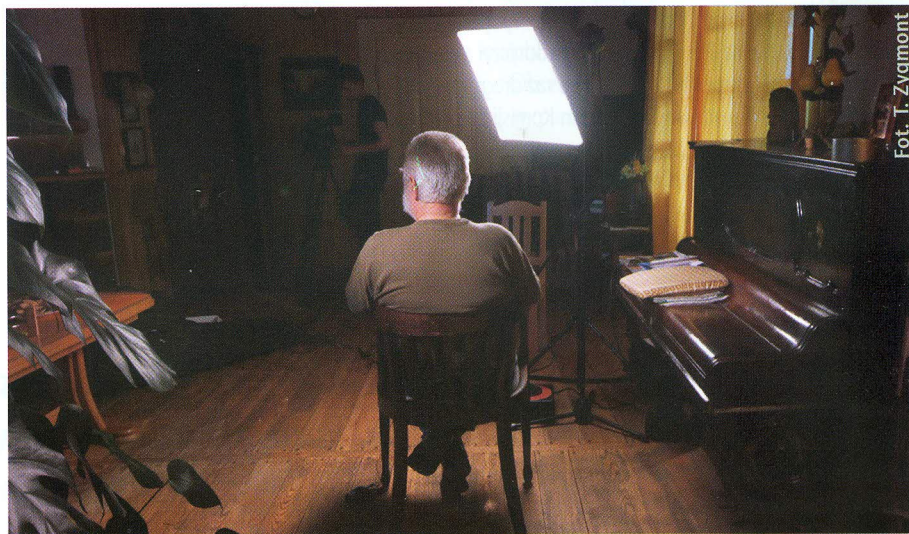
Historia mówiona to jedna z metod zachowania pamięci o ludziach i leśnych dokonaniach, czemu poświęcony jest pilotażowy temat IBL, dotyczący ochrony lasów i przyrody Puszczy Białowieskiej w relacjach świadków.

Nagrywanie, zachowywanie i interpretacja historycznych informacji, bazujących na osobistych przeżyciach i opiniach mówiącego – tak brzmi jedna z encyklopedycznych definicji historii mówionej (*oral history*).

Dlaczego metoda ta, stara jak świat, w ostatnim czasie jakby odkryta na nowo, może być ważna dla dokumentacji dziejów i dokonań leśnictwa?

Słowa i emocje

Janusz Falkowski, dyrektor LZD SGGW w Rogowie, wymienia wiele powodów, dla których warto tworzyć archiwum *oral history*. Dzięki nim można utrwalac tradycję i zwyczaję danego regionu, zarówno w odniesieniu do leśnictwa, jak i towarzyszącego mu łowiectwa. A także upamiętniac ludzi, którzy z pasją i oddaniem poświęcili się pracy leśnej. Dobre nagrania



Podczas realizacji tematu badawczego w domu jednego z rozmówców

przybliżają i uszczegóławiają wiedzę na temat dawnych metod pracy, jej organizacji, narzędzi stosowanych do odnowień czy zalesień, bardzo zróżnicowanych na terenach górskich, nizinnych czy podmokłych. Opowiadania ludzi, którzy wiele lat spędzili w lesie, uszczegóławiają wiedzę na temat indywidualnego, stosownie do lokalnych warunków, podejścia do wykonywanych zabiegów gospodarczych.

Mowa o przygotowaniu gleby, intensywności cięć pielęgnacyjnych, sposobach składowania, konserwacji i transportu drewna.

– *Instrukcje i zarządzenia mówią, jak i co dziś należy robić* – komentuje Janusz Falkowski. – *Sposoby i metody stosowane wcześniej często ulegają zapomnieniu. Niebagatelne jest także utrwalenie lokalnego nazewnictwa leśnego. Zaletą mówionej historii leśnej są żywe emocje konkretnego człowieka, które są nie do wydobycia w takiej skali w opisie literackim czy w fachowej publikacji.*

Dr Łukasz Brodziak, kierownik ZOL w Radomiu, uważa, że dla upamiętnienia ważnych wydarzeń, faktów, miejsc, osób itp. oprócz słowa pisanego bardzo ważny jest przekaz ustny, który – paradoksalnie – kiedyś w sferze leśnictwa był lepszy niż obecnie. Nierzadko bowiem całe rody leśne żyły i pracowały w tych samych lasach, dzięki czemu w naturalny sposób wszystko, co związane z pracą w lesie, z życiem i codziennymi problemami starszych pokoleń, było przekazywane młodszym. Ten przekaz zyskiwał znaczenie dydaktyczne, gdyż był nośnikiem wiedzy leśnej, co miało ogromne znaczenie wobec niedostatku szkół.

– *Dziś* – dodaje Łukasz Brodziak – *ludzie w poszukiwaniu przygód czy pracy wędrują do innych krajów, rozluźniają się więzi rodzinne, zanika się przywiązanie do tradycji, do miejsca pracy. Przed skutkami tych trendów możemy się obronić, gdyż współczesne możliwości utrwalania dźwięku i obrazu pozwalają zarchiwizować myśli i dokonania ludzi, i całych środowisk, właśnie dzięki historii mówionej.*



Fot. A. Sawicki

Tomasz Zygmunt, główny autor tematu pilotażowego IBL „Ochrona lasów i przyrody Puszczy Białowieskiej w relacjach świadków historii”:

Historia mówiona do niedawna wiązała się głównie z nagraniami dźwiękowymi świadka historii przez prowadzącego rozmowę (badacza). Ostatnio coraz popularniejsza staje się forma nagrań wideo (z udziałem ekipy realizacyjnej). Najczęściej stosowaną metodą zbierania relacji jest swobodny wywiad narracyjno-biograficzny, a najlepszym i najbogatszym w zgromadzone relacje (ponad 51 tys. nagrań) przykładem takiego działania jest Visual History Archive, prowadzone przez fundację założoną w 1994 r. przez Stevena Spielberga.

W realizacji projektów historii mówionej ważny jest przede wszystkim temat, obszar czy wydarzenie, wokół którego zbieramy relacje świadków. Istotne są sprawy techniczne (wybór formatu zapisu, sprzętu, miejsca nagrania), organizacyjne (wybranie osób, które będą realizowały projekt), formalno-prawne (uzyskanie niezbędnych zgód i oświadczeń umożliwiających gromadzenie i wykorzystywanie nagrań), etyczne (zapewnienie intymności, zaufania, uczciwości w relacjach pomiędzy rozmówcą i prowadzącym rozmowę badaczem).

Umownie można podzielić realizację projektów historii mówionej na trzy etapy: przed nagraniem (okres przygotowawczy), nagranie (etap rejestracyjny), po nagraniu (etap opracowania materiałów). Jeżeli chodzi o archiwizację, niezwykle ważne jest wykonanie kopii bezpieczeństwa (dodatkowe dyski twarde, miejsce na serwerach) oraz przygotowanie kopii przeglądowych. Jeżeli budżet projektu i czas realizacji na to pozwalają, dobrze jest wykonać transkrypcje tekstowe rozmów jako podstawę do późniejszych opracowań i publikacji.

Muszę przyznać, że gdy rozpocząłem pracę [mowa o początku lat 60.] to z tą ochroną puszczy Białowieskiego Parku Narodowego było różnie. Zaczniemy od tego, że ludzie, którzy tu pracowali, którzy kierowali parkiem, to byli leśnicy, wielu z nich miało dobre chęci, starano się coś zrobić, ale pojęcia o ochronie przyrody to nie bardzo mieli. Po prostu nie było takiego kształcenia. Wprawdzie leśnicy jako jedni z pierwszych mieli zajęcia z ochrony przyrody, ale to było troszkę za mało. Ponadto przepisy nie były precyzyjne odnośnie ochrony ścisłej, częściowej... Najlepszy dowód, że jak była surowa zima, na terenie rezerwatu ścisłego dokarmiano dziki dlatego tylko, że pełniący obowiązki dyrektora był akurat myśliwym, który zresztą potrafił na granicy parku oczekiwać, jak zwierzyna wyjdzie z parku narodowego, żeby ją odstrzelić.

(...) To samo dotyczyło zwalczania wałęsających się psów i kotów. Na terenie parku pałacowego potrafiono strzelać do kotów, nie zważając, że mogą być tu ludzie. (...) Również i dostępność rezerwatu ścisłego dla turystów była nieregulowana. Praktycznie cały obszar był dostępny. Powoli jednak te rzeczy zaczęto precyzować. Zmieniło się troszeczkę nastawienie do ochrony przyrody w sensie rozporządzeń idących z góry, z Warszawy, ale i również personel parku powoli zmieniał się, dzięki między innymi współpracy z radą naukową i pracownikami białowieskich placówek naukowych. Wszyscy żeśmy się razem dokształcali, co tu dużo mówić. (...) Nie można ochrony lasu czy ochrony parku narodowego raz ustalić i nic nie zmieniać. I przyroda się zmienia, i my się zmieniamy, i nasze pojmowanie przyrody, i nasza koncepcja jej ochrony jest inna. (...)

Fragmety nagrania dr. inż. Czesława Okołowa, byłego dyrektora Białowieskiego PN, zrealizowanego w ramach tematu pilotażowego „Ochrona lasów i przyrody Puszczy Białowieskiej w relacjach świadków historii” (tekst jest wierną transkrypcją wypowiedzi).

55 świadków

Instytut Badawczy Leśnictwa realizuje temat pilotażowy pt. „Ochrona lasów i przyrody Puszczy Białowieskiej w relacjach świadków historii”, którego głównym autorem i kierownikiem jest Tomasz Zygmunt z Zakładu Informacji Naukowej IBL. Współautorami są: Grażyna Szujcka i Artur Sawicki (oboje z IBL), a na terenie Puszczy Białowieskiej w realizacji pomagał Andrzej Antczak, specjalista ds. LKP Puszcza Białowieska, zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Hajnówka. Projekt wyeniono na 700 tys. zł, płatnikiem jest DGLP.

Efekt 15-miesięcznej pracy to zebranie ponad 177 godz. nagrań filmowych o jakości full HD, rejestrujących wspomnienia 55 świadków historii, oraz przygotowanie pełnych wersji zapisu filmowego do udostępnienia na przegładowych płytach DVD w bibliotece IBL. Wizytówką tego zasobu jest utworzona strona internetowa, na której zamieszczono 55 filmów. Każdy z nich, trwający 10 min., zmontowany został z wybranych fragmentów nagrania jednej osoby. Uzupełnieniem filmów są zdjęcia, dokumenty i pamiątki z zasobu archiwów domowych, a także inne materiały archiwalne z archiwów państwowych, bibliotek i repozytoriów cyfrowych zamieszczone w internecie w Archiwum Leśnej Historii Mówionej.

Podczas seminarium pt. „Historia mówiona jako metoda badawcza w obszarze leśnictwa i ochrony przyrody” oceniano realizowany projekt oraz dyskutowano na temat znaczenia *oral history* w dokumentacji dziejów leśnic-

stwa. Dr Piotr Filipkowski z Instytutu Filozofii i Socjologii PAN zauważył, że realizowany przez IBL temat badawczy jest o tyle niezwykły, że jego inicjatywa wyszła od środowiska zawodowego i dotyczy określonego obszaru tematycznego – lasów i przyrody. Za atut uznał zebranie relacji osób z różnych szczebli hierarchii LP, szczególnie akcentując relacje robotników, wozaków, gajowych, słowem ludzi, którzy z zasady nie rejestrują swoich wspo-

Jesienią sześćdziesiątego pierwszego roku zaczęłam pracować w Zakładzie Badań Ssaków PAN w Białowieży na stanowisku asystenta (...). Dyrektorem zakładu był profesor Dehnel, niezwykle sympatyczny, entuzjastyczny człowiek, który oprócz tego, że zajmował się fauną ssaków w Puszczy Białowieskiej, to zrealizował swoją pasję eksperymentalną, ponieważ w pięćdziesiątym ósmym roku rozpoczął doświadczenie krzyżowania żubrów z bydłem domowym. (...) Robiłam doktorat nad rozwojem tych żubroni, badając [jej] od urodzenia do dorosłości. (...) Z cielętami nie było problemów, ale hybrydy, które później nazywały się żubroniami, gdy wyrosły, szczególnie byki, to trzeba je było mierzyć i ważyć. Mieliśmy specjalną klatkę, która miała dwa boki, że się nogi ścisnęło i na szyi taki pręt – w ten sposób się unieruchamiało. (...) Przydało mi się moje wykształcenie weterynaryjne, przy porodach, przy pobieraniu krwi do badań genetycznych, fizjologicznych. Natomiast otrzymaliśmy w dzierżawę od białowieskiego parku rezerwat, który miał dosyć słabe ogrodzenia, i to była nasza zhora. (...) Żubronie zaczęły podraszczać, to mimo że samce były nieplodne, popęd płciowy miały świetnie rozwinięty (...), rozwalaly wszystkie płoty, dwukrotnie wędrowały do Białowieży. Gdy w latach siedemdziesiątych powoli zaczęliśmy się przybliżać do likwidacji tego eksperymentu z żubroniami, to zaczęliśmy robić badania nad wydajnością rzeźną (...). Zmieniło się finansowanie nauki. Wiedzieliśmy, że zakład nie będzie mieć pieniędzy, żeby kontynuować te doświadczenia. Opracowaliśmy raport praktycznego zastosowania żubroni i żeśmy to przekazali do Ministerstwa Rolnictwa. (...)

Fragmety nagrania prof. Małgorzaty Krasieńskiej, pracownika Zakładu Badań Ssaków PAN (obecnie Instytut Biologii Ssaków PAN) w Białowieży, zrealizowanego w ramach tematu pilotażowego „Ochrona lasów i przyrody Puszczy Białowieskiej w relacjach świadków historii” (tekst jest wierną transkrypcją wypowiedzi).

mnień. Zastępca dyrektora IBL, dr hab. Jacek Hilszczański, powiedział: – *Podmiotowość tego przekazu robi wrażenie. Po prostu widać, czym ludzie żyli, w jakich wydarzeniach uczestniczyli. I to się odczuwa...*

Zapis subiektywny

Konrad Bul, kierownik działu muzealnego Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie, jest zdania, że tworzenie mówionej historii w ramach konkretnego projektu badawczego (w tym wypadku IBL) jest tylko uzupełnieniem historii oficjalnej, zapisanej w dokumentach, a także w relacjach prasowych czy na taśmach filmowych (reportaże, relacje z wydarzeń). Przedstawione relacje ludzi z Puszczy Białowieskiej, dotyczące wydarzeń, pracy, przedsięwzięć leśnych, są doniesieniami dawno po zdarzeniu – uważa muzealnik. Tym samym są bardzo subiektywnym odniesieniem się relacjonującego do zaistniałych wiele lat temu faktów, toczących się procesów społecznych i zawodowych.

– *Relacje zapisane przez realizatorów prezentowanego tematu badawczego – mówi Konrad Bul – można w bardzo luźnym i ogólnym rozumieniu uważać za źródła historyczne (pamiętniki). Trzeba pamiętać, że pamiętniki dla przykładu XIX-wieczne w zasadzie powstawały na gorąco i były dość wiernymi relacjami uczestników wydarzeń, mimo to historyk-badacz sięga do nich zawsze na końcu i traktuje je z ogromną rezerwą, ze względu na subiektywizm zapisu.*

Emilian Szczerbicki